



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

redaktor wydania

Kilka tysięcy pielgrzymów drogami naszej diecezji wyruszyło na spotkanie z Matką Bożą Częstochowską. Szli pieszo, jechali na rowerach. Na Jasnej Górze powitali ich ci, którzy dotarli tam samochodami i autobusami. Razem modlili się jako pielgrzymi z diecezji bielsko-żywieckiej. Z jakimi nadziejami szli, co zapamiętali z trudnej drogi i jak przeżyli chwilę, gdy stanęli przed obliczem Czarnej Madonny – relacja na str. IV–V. Na str. III piszemy o trudzie, jaki w intencji beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II postanowili ofiarować ratownicy GOPR ze Szczyrku, wspinający się na alpejskie szczyty. ■

ZA TYDZIEŃ

- O ZAOLZIAŃSKICH PIELGRZYMACH na Jasną Górę
- O SKARBACH HISTORII w naszych świątyniach

Przykład św. Teresy Benedykty od Krzyża

Po drogach Europy

Uroczysta Eucharystia, którą 9 sierpnia w kaplicy klasztoru sióstr karmelitanek bosych w Oświęcimiu odprawili biskupi: Janusz Zimniak i Manfred Melzer z Kolonii, była zwieńczeniem obchodów 65. rocznicy męczeńskiej śmierci w KL Auschwitz-Birkenau Edyty Stein – św. Teresy Benedykty od Krzyża.

Wraz z biskupami Eucharystię sprawowali kapłani z diecezji bielsko-żywieckiej i archidiecezji krakowskiej, a także liczni ojcowie karmelici z prowincjałem krakowskim o. Albertem Wachem OCD. Przy ołtarzu stanęli też księża z Niemiec i Ukrainy, którzy przyjechali z wiernymi do Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu na rekolekcje poświęcone Edycie Stein.

– Dziękuję wam, że pamiętaliście o związkach Kolonii z Oświęcimiem, związkach widocznych dzięki Edycie Stein, która w Kolonii wstąpiła do klasztoru, a w



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Oświęcimiu została wezwana do Boga – powiedział biskup Manfred Melzer. – Dzięki Edycie Stein możemy się tu przynajmniej raz w roku spotykać, by wędrować zawiłymi drogami po Europie, szukając pojednania, porozumienia, jedności – mówił na zakończenie uroczystości o. Albert Wach, dziękując gościom z Niemiec za przybycie i wspólną modlitwę.

Eucharystia w oświęcimskim Karmelu była zwieńczeniem uro-

Uroczysta Msza święta w oświęcimskim Karmelu

czystości związanych z rocznicą śmierci Edyty Stein. Wcześniej w Centrum Dialogu i Modlitwy uczestnicząca w rekolekcjach grupa z Kijowa zaprezentowała spektakl „Powołana przez miłość”. Bezpośrednio przed Eucharystią uczestnicy uroczystości modlili się w byłym obozie Birkenau – pod pomnikiem pomordowanych – za wszystkie ofiary tego obozu i ostatniej wojny oraz o pokój na świecie. ■

AK

NIE WAHAŁ SIĘ OFIAROWAĆ ŻYCIA...



W czwartek 9 sierpnia minęła 16. rocznica śmierci sługi Bożego o. Michała Tomaszka – męczennika z Łękawicy. Franciszkanie: o. Tomaszek oraz o. Zbigniew Strzałkowski zostali zamordowani podczas posługi misyjnej w Pariacoto w Peru. Dokumentacja procesu beatyfikacyjnego męczenników trafiła już w 2002 r. do Kongregacji do spraw Świętych w Rzymie. W rocznicę śmierci Mszy świętej w intencji ich beatyfikacji w sanktuarium Matki Bożej w Rychwałdzie przewodniczył biskup Stanisław Dowłaszewicz z Santa Cruz w Boliwii. Po Mszy odbyła się procesja na cmentarz, do grobowca franciszkanów, gdzie umieszczona jest pamiątkowa tablica z grudką peruwiańskiej ziemi przesiąkniętej krwią męczennika. ■

O. Michał Tomaszek ze swymi peruwiańskimi parafianami

Stypendiści na szlaku

KORBIELÓW. W ośrodku rekolekcyjnym ojców dominikanów gościli na tygodniowym obozie formacyjnym stypendiści Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” i powołanej w naszej diecezji fundacji „Światło Nadziei”. Stypendiści to zdolna młodzież – uczniowie gimnazjów i liceów z mniejszych miejscowości i wiosek, z rodzin borykających się z trudnościami finansowymi. Pomoc stypendialna pomaga pokonywać bariery w poszerzaniu wiedzy, nauce w wymarzonej szkole. – W Korbielowie stypendiści przemierzali beskidzkie szlaki, zdobywając m.in. Babią Górę i Pilsko. Codzienna Eucharystia, wspólne modlitwy, ogniska i wędrowki przyczyniały się do integracji grupy. Dla na-



KS. STANISŁAW LUBASZKA

Stypendiści zdobyli m.in. szczyt Pilska

szych stypendystów to już kolejna okazja, by nie tylko lepiej się poznać wzajemnie, ale także przybliżyć do Pana Boga i jednocześnie nabrać sił do dalszej nauki – mówi opiekun grupy ks. kan. Stanisław Lubaszka, diecezjalny koordynator Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

Zeszyty od Brata Alberta



ARTUR KASPRZYKOWSKI

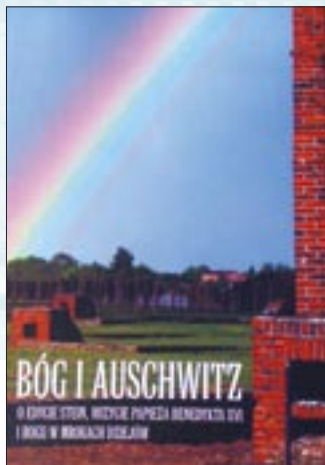
Członkowie Towarzystwa przygotowują komplety przyborów szkolnych

BIELSKO-BIAŁA. Blisko 10 tysięcy złotych musieli zebrać członkowie bielskiego Towa-

rzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta, by zakupić wyprawki szkolne dla dzieci z niezamożnych rodzin. – W tym roku przygotowaliśmy 450 kompletów zeszytów i przyborów szkolnych. Jest tam wszystko – od linijek i bibuły po pióra, bloki, farby i kredki. Zestawy te trafiają do dzieci naszych stałych podopiecznych oraz do biednych uczniów, korzystających z oferty świetlic środowiskowych – mówi Tadeusz Cozac, prezes Towarzystwa. Podkreśla on, że wszystkie pieniądze potrzebne na zakup wyprawek zostały zebrane podczas kwest przed bielskimi kościołami lub uzyskane od sponsorów.

Pamięć przeszłości

OŚWIĘCIM. Staraniem Centrum Dialogu i Modlitwy ukazała się interesująca książka pod tytułem „Bóg i Auschwitz”, opatrzona podtytułem „O Edycie Stein, wizycie papieża Benedykta XVI i Bogu w mrokach dziejów”. Redaktorzy tej pracy, księża Manfred Deselaers i Leszek Łysień, podkreślają we wstępie, że jest to zbiór tekstów, podsumowujących trzy ważne wydarzenia



ARTUR KASPRZYKOWSKI

W jedności wiary i tradycji

ZEBRZYDOWICE. Chór „Echo” z Zebrzydowic odwiedził Lwów, gdzie koncertował na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Ziemi Lwowskiej. Chórzyści swoim śpiewem uświetnili też uroczystą Mszę odpustową w kościele pw. św. Marii Magdaleny we Lwowie. Eucharystię sprawował biskup Leon Mały, który jest jednocześnie proboszczem parafii św. Marii Magdaleny. Kościół należy do najcenniejszych zabytków barokowych i renesansowych Lwowa. Znajdują się w nim najszlachetniejsze w całej Ukrainie organy i z tego też względu kościół od 1962 r. pełni funkcję sali koncertowej. Biskup Leon Mały wraz z wiernymi już od 15 lat stara się o zwrot świątyni i przywrócenie jej należytej czci i szacunku. – Bardzo wszyscy przeżyliśmy tę uroczystość odpustową, która była manifestacją wiary i polskości. Podziwialiśmy też liczne lwowskie zabytki, a wśród nich katedrę Wnie-



JADWIGA SIKORA

Chórzyści z Zebrzydowic z biskupem Małym przed lwowską świątynią

bowzięcia NMP, gdzie ślubował król Jan Kazimierz. Spotkaliśmy wielu wspaniałych rodaków, którzy pielęgnują wiarę, historię, kulturę i polską tradycję. Wyjazd do Lwowa był dla nas niezapomnianą lekcją wiary, historii i patriotyzmu – mówi Jadwiga Sikora, dyrygent chóru. Pielgrzymując do Lwowa, chór zaśpiewał też u Matki Bożej Słuchającej w Kalwarii Paławskiej, popularnym miejscu pątniczym zwanym Jasną Górą Podkarpacia.

Wystawa prac mistrzyni koronkarstwa

BIELSKO-BIAŁA.

Przedsięwzięcia towarzyszące Tygodniowi Kultury Beskidzkiej są też okazją do uczczenia pamięci osób, których już nie ma między nami. W tym roku Książnica Beskidzka przygotowała wystawę, upamiętniającą Helenę Kamieniarz, najznakomitszą koronkarkę z Koniakowa, zmarłą w styczniu te-



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Helena Kamieniarz w Książnicy w lipcu 2005 r.

go roku. Dwa lata temu sama prezentowała w tym gmachu swoje wspaniałe prace. Teraz pokazano tam jej ostatnie serwety, kołnierze i bluzki, a także odznaczenia, którymi ją honorowano zarówno za życia, jak i po śmierci. Wystawę poświęconą Helenie Kamieniarz można oglądać już tylko do 20 sierpnia.

roku 2006 w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu: seminarium poświęcone Edycie Stein (9 maja), wizyta papieża Benedykta XVI (28 maja) oraz

Książka „Bóg i Auschwitz” – z podtytułem „O Edycie Stein, wizycie papieża Benedykta XVI i Bogu w mrokach dziejów” – jest czwartym tomem cyklu „Biblioteka CDiM” .

seminarium „Obecność Boga w mrokach dziejów” (23–24 listopada). „Ta książka jest znakiem nadziei, że z pamięci bardzo trudnej przeszłości może wyrastać dobro” – zaznaczają redaktorzy. Książka zawiera blisko dwadzieścia artykułów, wykładów i tekstów przemówień. Są tam również liczne ilustracje, dokumentujące wydarzenia 2006 roku w Centrum Dialogu i Modlitwy.



ZDJEŃCA KS. KRZYSZTOF COJDA



Alpiniści ze Szczyrku – dla Jana Pawła II

Iść do góry...

Z upalnego Szczyrku wyjechali w pokryte śniegiem Alpy Szwajcarskie, aby ofiarować trud, zmęczenie i radość ze zdobycia kolejnych czterotysięczników w intencji rychłej beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II.

Pierwszy raz wspólnie wyruszyli w tej intencji w lipcu 2005 r., aby stanąć wówczas na trudnym do zdobycia szczycie góry Matterhorn – wyzwaniu dla każdego alpinisty. Sił dodawały im wypisane na koszulkach słowa z „Tryptyku rzymskiego”: „Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd”. Trudną i ryzykowną trasę pokonali z wiarą, że Ojciec Święty Jan Paweł II miał ich w swojej opiece. I postanowili zdo-

bywać wspólnie kolejne szczyty o wysokości 4 tysięcy metrów w intencji wyniesienia go na ołtarze.

Ta intencja była motywacją, aby w tym roku zdobyć dwa ważne i trudne szczyty w kolekcji czterotysięczników Europy – Dom (4545 m n.p.m.) i (Täschhorn 4490 m n.p.m.). Uczestnicy wyprawy to stała ekipa – ratownicy Grupy Beskidzkiej GPR: ks. Krzysztof Cojda – kapelan, Dawid Stec i Szymon Wawrzuta – wszyscy ze Szczyrku.

– We wtorek 24 lipca wyruszyliśmy z miejscowości Randa (dolina Mattertal – Szwajcaria), aby w ciągu dnia dotrzeć na wysokość ok. 3000 m i tam rozbić nasz obóz (ok. 200 m powyżej schroniska Dom-Hütte). Środa była dniem aklimatyzacji i poznania terenu. W czwartek o godz. 3.00

w nocy ruszyliśmy w stronę Domu granią Festigrat. Tym razem wspinacze sprzyjała idealna pogoda, panowały idealne warunki i o godz. 9.00 staliśmy już przy krzyżu na szczycie: pełni radości i myśląc o wielkości Stwórcy i małości człowieka – mówi ks. Krzysztof Cojda.

Po krótkim odpoczynku zapadła decyzja, że następnego dnia zaatakują trudny szczyt Täschhorn. – Wyruszyliśmy o 4.30 rano. Okazało się, że to trochę za późno. Już po dwóch godzinach marszu zauważyliśmy, że to szczyt bardzo trudny, bo droga w większości prowadzi stromym lodowcem o 60 proc. nachylenia, jest dużo lodu, mokrego śniegu i brak miejsca na dobrą asekurację – kontynuuje ks. Cojda. Zdobycie szczytu i powrót do namiotów

zajął 16 godzin morderczej wspinaczki w lodzie. Ale zakończyło się szczęśliwie.

– Już następnego dnia zwinęliśmy nasz obóz i wróciliśmy do Randy. Kolejny raz doświadczyliśmy opieki Najwyższego i orędownictwa tego, którego tak często wspominaliśmy i wypraszailiśmy jego wstawiennictwa – Jana Pawła II – podkreślają z wdzięcznością alpiniści, zapewniając, że gotowi są wyruszyć z tą samą intencją na następne czterotysięczniki.

KS. KRZYSZTOF COJDA, MB

Zdjęcie powyżej po lewej: **Ci alpiniści wspinają się dla Jana Pawła II i za jego wstawiennictwem**

Po prawej: **Na szczycie, przy krzyżu...**

Nowe witraże w kościele w Bielsku-Białej Wapienicy

Ze św. Franciszkiem

W świątyni pw. św. Franciszka z Asyżu dobiegają końca prace związane z wymianą okien i montażem nowych witraży.

Witraże przedstawiają m.in. sceny z życia patrona parafii, św. Franciszka z Asyżu. – Teraz od razu widać, że jest to kościół franciszkański – cieszy się proboszcz ks. kan. Jerzy Matoga. – Decydując się na wstawienie witraży, nie kierowaliśmy się jedynie względami estetycznymi. Chcemy, aby każdy wierny odczuwał w tej świątyni skupienie, odpowiedni nastrój do modlitwy. Ukazanie scen związanych ze św. Franciszkiem to także swoista lekcja o życiu naszego patrona, skierowana głównie do najmłodszych.

Projekt witraży jest autorstwa Katarzyny Harazin z Mikołowa, a za wykonanie odpowiadają specjaliści z Siemianowic Śląskich.

– Początkowo planowaliśmy wstawienie czterech nowych witraży i renowację jednego istniejącego, obecnie chcemy ozdobić w ten sposób wszystkie okna świątyni – mówi ks. kan. Matoga. Koszt inwestycji szacowany jest na ok. 200 tys. złotych.

– Parafianie podeszli do tej inicjatywy bardzo poważnie, szczerze udzielając finansowego wsparcia.

Wapienickie witraże przybliżają postać patrona parafii – św. Franciszka



Dlatego prace postępują szybko. Nowe witraże to nasze wotum wdzięczności za pięćdziesiąt lat istnienia parafii – podkreśla ks. kan. Matoga.

Wymiana witraży to tylko jeden z etapów odnowy kościoła w Wapienicy. Niedawno zakończyła się wymiana ogrzewania, a w planach wymiana posadzki w kościele, malowanie i odnowienie elewacji. – Stopniowo, ale konsekwentnie zmierzamy do celu. Wapieniczanie pragną, by ich kościół był piękny. Wierzmy, że w niedalekiej przyszłości ksiądz biskup dokona konsekracji naszej odnowionej świątyni, bo na razie kościół jest jedynie poświęcony – mówi ks. kan. Matoga.

ŁUKASZ KULPA

**ŚWIADECTWO
PIELGRZYMA**

Ks. PIOTR KRZYSTEK,
PRZEWODNIK PIELGRZYMÓW
Z CZECHOWIC-DZIEDZIC



– Piętnaście lat to może jeszcze nie jest zbyt wielki jubileusz, ale chcieliśmy go godnie przeżyć. Stąd też podczas podejmowanych w drodze rozważań kilkakrotnie sięgaliśmy pamięcią do historii. Chodziło o to, byśmy wyraźniej zdali sobie sprawę, że uczestniczymy w pewnej sztafecie, w której mamy już wielu poprzedników. Część z nich wciąż pielgrzymuje, ale część ze względu na stan zdrowia już musiała zrezygnować. Musieliśmy też uświadomić sobie, że do nas należy troska, by tak przeżyć to obecne pielgrzymowanie, żeby zachęcić następnych. By poczuli, że warto dla Chrystusa się trudzić, podejmować nawet niełatwe wyzwania.

Ks. GRZEGORZ PAL,
PRZEWODNIK PIELGRZYMÓW
Z OŚWIĘCIMIA:



– Jako przewodnik pielgrzymów szedłem po raz drugi, jako pielgrzym z Oświęcimia – po raz szósty, a wszystkich pielgrzymek w życiu trudno mi się doliczyć. Jako młody człowiek, a także jako kleryk wędrowałem w rodzinnego Żywca. Zawsze chodziłem z potrzeby serca, bo Jasna Góra to szczególnie miejsce dla nas wszystkich, także dla księdza. Tu jest nasza Matka, tutaj umacnia się nasza wiara. Każda pielgrzymka jest wielkim przeżyciem, nie tylko dla tych osób, które idą pierwszy raz. Ważna jest wspólnota, w której – jak w rodzinie – wszyscy uczą się razem radzić sobie z problemami, pomagają sobie.

**Na Jasnej Górze
zdobynamy
umocnienie
na cały rok – mówią
zgodnie pielgrzymi.**

**Zdecydowali się
na rekolekcje w drodze,
podczas których mówili
Bogu o swoich problemach,
a w trudnych chwilach
wspierała ich pewność,
że idą drogą do Matki.**

tekst i zdjęcia
ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Po raz kolejny szli pielgrzymi od Ujsół, Radziechów, Koniakowa, Cieszyna, Andrychowa, Oświęcimia, Czechowic-Dziedzic – z całej beskidzkiej ziemi. – Te pielgrzymki mają już swoją tradycję, z Hałcnowa szliśmy po raz szesnasty, z Andrychowa – dwudziesty pierwszy, z Oświęcimia – dwudziesty czwarty i najbardziej cieszy, że co roku są one wciąż podejmowane przez wiele osób i tradycja pielgrzymowania jest wciąż żywa – podkreśla diecezjalny przewodnik pielgrzymów ks. kan. Józef Walusiak.

Prawie 4,5 tys. pielgrzymów z całej diecezji dotarło na Jasną Górę: łącznie osiemnaście grup pieszych i dwie rowerowe. Nie sposób policzyć tych, którzy autokarami, pociągami i samochodami przyjechali ostatniego dnia, by być razem z pielgrzymami.

Dominowała młodzież, choć nie brakowało i osób starszych. Najmłodszym pielgrzymem była 4-miesięczna Hania, wędrująca oczywiście wraz z mamą. Najstarsze siostry miały około 80 lat. Opiekę duchową sprawowało 45 kapłanów, wspomaganych przez kleryków i siostry zakonne.



XVI Pieszka Pielgrzymka Diecezji E

Do Ciebie

Z różnych stron szli sześć lub pięć dni, by razem ukłęknąć u stóp jasnogórskiego klasztoru, oddając swój trud Matce Bożej. Tu witali ich kapłani naszej diecezji – na czele z biskupem Januszem Zimniakiem.

Z Czechowic

Jako pierwsza weszła świątująca w tym roku swe piętnaste pielgrzymowanie grupa z Czechowic-Dziedzic. Na czele 225 piechurów stał już po raz kolejny ks. Piotr Krzystek. Dołączyło do nich 48 rowerzystów, którzy już po raz czwarty jechali pod przewodnictwem Czechowickiego Towarzystwa Cyklistów – w większości pokonując na rowerach trasę pielgrzymki tam i z powrotem.

W Częstochowie z uroczystym powitalnym transparentem czekali na nich uczestnicy około 300-osobowej pielgrzymki autokarowej z parafii dekanatu czechowickiego.

– W naszej grupie przeważają rodziny, dlatego w drodze rozważa-

liśmy kwestie powołania do życia rodzinnego, do miłości narzeczeńskiej, małżeńskiej, rodzinnej. Tego dotyczyły konferencje przygotowane przez kapłanów z całego dekanatu i świadectwa składane przez samych pielgrzymów, m.in. Urszulę i Jana Wawrzeczków, prowadzących rodzinny dom dziecka, czy przez Krystynę, która mówiła o miłości do zmarłego niedawno męża – mówi ks. Piotr Krzystek.

Zbudowane podczas wędrówki więzi podtrzymywać będą spotkania popielgrzymkowe – pierwsze w sobotę 1 września. – Chodzi o to, by duch pielgrzymiego braterstwa nie wygasł, by przekładało się ono na cały rok pracy w parafiach – dodaje ks. Piotr.

W pielgrzymiej rodzinie

Za czechowiczami pokłonili się Matce Bożej kolejno pielgrzymi idący z Hałcnowa – osiem grup liczących ponad 1600 osób. Odrębną grupę stanowili, wspierający tych

U góry i na dole:
**Pielgrzymi
na Jasnej Górze**





MOIM ZDANIEM

KS. KAN. JÓZEF WALUSIAK

główny przewodnik
XVI Pieszej Pielgrzymki
Diecezji Bielsko-Żywieckiej

Pielgrzymka jest sprawdzianem sił, tych fizycznych i tych duchowych. Jest też okazją do odnowienia w sobie tych sił. Już dziś slyszałem od wielu pielgrzymów, że nie mogą się doczekać, kiedy znów za rok pójdą... Ja szedłem już chyba po raz trzydziesty. Każda pielgrzymka wnosi coś nowego także w moje życie. Szczególnie zapamiętałem w tym roku ogromną życzliwość ludzi z mijanych miejscowości. Te parafie, które nas przyjmowały, okazywały wielką gościnność. Czekwały na nas tak szczodre poczęstunki, że część jedzenia zabieraliśmy na drogę. Wspaniałe nas podjęto m.in. w Pisarzowicach, Wilamowicach, Rajsku, Oświęcimiu, Bobrku... Im bliżej Częstochowy, tym trudniejsze staje się jednak znalezienie w małych miejscowościach wystarczającej liczby noclegów dla tak dużych grup, dlatego chyba trzeba będzie pomyśleć o wyposażeniu w namioty, by łatwiej było przenocować.

sili o zdrowie dla Marii, która pod koniec pielgrzymki uległa poważnemu wypadkowi.

– Jesteśmy dziećmi światłości i mamy być znakiem światłości Bożej. Pamiętajmy: jesteśmy światłością świata i mamy tą światłością pozostać – przypominał pielgrzymom biskup Janusz Zimniak...

Bielsko-Żywieckiej na Jasną Górę dotarła do Czarnej Madonny

ie idziemy...

pielgrzymów swoją pomocą medyczną, maltańscy: 5 lekarzy, 2 pielęgniarki, 2 ratowników medycznych i 46 ratowników woltantaryszu.

Wraz z opiekunami pielgrzymowała też grupa młodzieży z Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji „Nadzieja” oraz mieszkańcy hostelu z Wapienicy. Ci ostatni dziękowali Panu Bogu za ukończoną terapię, za dar trzeźwości i prosili o wytrwanie.

W salwatoriańskiej grupie pod przewodnictwem ks. Grzegorza Jabłonki o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne modliło się także 30 pielgrzymów z Węgier oraz wspólnota Hospicjum św. Kamila.

Swoim entuzjazmem i radością zarażała grupa św. Stanisława Kostki, w której młodzież po raz kolejny prowadził ks. Stanisław Joneczko czy też grupa Pier Giorgia Frassatiego pod przewodnictwem ks. Zygmunta Mizi.

Rozmodlona i rozśpiewana weszła na Jas-

ną Górę Pielgrzymka Cieszyńska, pod przewodnictwem ks. kan. Stefana Sputka.

Barwny Oświęcim i Andrychów

Do sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej przybyła też 24. Piesza Pielgrzymka Oświęcimska – z dekanatów: oświęcimskiego, jawiszowickiego, osieckiego.

– Wśród 1200 pielgrzymów idących w sześciu grupach wiele było młodzieży, a także rodzin z małymi dziećmi. Opiekę duchową sprawowało 12 kapłanów. Droga była wspaniała, choć trochę dokuczał upał – mówi przewodnik ks. Grzegorz Pal.

Ważnym przeżyciem była odprawiona na trasie Msza św. prymicyjna ks. Mateusza Dudkiewicza, wcześniej wielokrotnie pielgrzymującego w tej grupie na Jasną Górę.

Na czele najliczniejszej z oświęcimskich – ponad 300-osobowej grupy z Brzeszcz – szli:

Jako pierwsi weszli pielgrzymi z Czechowicz-Dziedzic



Święto Gór, czyli o góralskiej jedności

Bo górale są rodziną...

Corocznie imprezy Tygodnia Kultury Beskidzkiej ściągają ponad setkę zespołów folklorystycznych z całego świata.

Dla górali z różnych okolic są świetną okazją do spotkania, a dla obserwującej ich publiczności – do odkrywania, jak wiele ich łączy, mimo wyraźnych odrębności stroju, pieśni czy tańców...

Idea, by odkrywać i umacniać góralską jedność, przyświecała już inicjatorom najstarszej w Polsce imprezy folklorystycznej, jaką były organizowane m.in. przez Związek Podhalań przed II wojną światową Święta Gór. Na pierwszy zjazd w 1935 roku do Zakopanego przyjechały wszystkie grupy etnograficzne całego Łuku Karpat Polskich i grupy z przyległego regionu podkarpackiego. Wtedy też pojawiła się myśl, by spotkanie wiążące w jedną rodzinę wszystkich mieszkańców gór powtarzać corocznie.

Wiślańskie świętowanie

W 1937 r. górale zjechali do Wisły. Przyjechało ich około siedmiuset. Zaprezentowali 27 programów obrzędowych polskich i 5 obrzędów z Beskidu Niskiego i Wschodniego, gdzie żyli Łemkowie, Bojkowie, Huculi. Podczas Święta Gór odbyły się dożynki, odsłonięto miejscowy pomnik Źródeł Wisły, zaprojektowany przez Konstantego Laszczkę.

Na Święto Gór osobiście do Wisły przyjechał prezydent Ignacy Mościcki. Jego specjalnym gościem był Jan Kiepusza, który przez dwie godziny, stojąc na dachu samochodu osobowego, śpiewał arie i opery.

Przybyło prawie 3 tys. Polaków z Zaolzia. Chóry zaolziańskie i polskie, połączone w jeden 400-osobowy zespół, dały koncert. Dyrygował nimi Emanuel Guziur. Codziennie wieczorem przygrywała wojskowa orkiestra pułków podhalańskich. Jednocześnie zorganizowano wiele zawodów sportowych, pływackich. Zjawiskiem fantastycznym była dostateczna ilość dorożek konnych, które służyły do przewozu gości podczas całego Święta Gór. Po spotkaniu w Wisle 700 górali pojechało na

Na wiślańskiej scenie



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

wycieczkę kolejową przez Katowice, Warszawę, do Gdyni.

– To było wspaniałe przeżycie, które na długo zapadło w pamięć. Ono z czasem stało się inspiracją dla organizatorów podjętych w 1964 r. Tygodni Kultury Beskidzkiej. Bezpośrednią kontynuacją góralskich zjazdów jest Festiwal Folkloru Górali Polskich w Żywcu i Międzynarodowy Festiwal Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem. Oba festiwale powołują jury, które nagradza najbardziej archaiczne i tradycyjne programy – tłumaczy etnograf Małgorzata Kieres, kierownik Muzeum Beskidzkiego w Wisle. Ona też poprowadziła w wiślańskim amfiteatrze specjalny koncert dla uczczenia 70. rocznicy tamtego wydarzenia.

Stefan Pojda przyjmuje gratulacje od Małgorzaty Kieres

Poniżej po lewej: **Jadwiga Rychły z Istebnej z Huculem – gościem Święta Gór w 1937 r.**

Poniżej po prawej: **W 1937 r. do Wisły przyjechał też Jan Kiepusza**



ARCHIWUM MAŁGORZATY KIERES



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



ARCHIWUM MAŁGORZATY KIERES

Szumi jawor...

W 2007 r. do Wisły zjechali się górale śląscy, żywieccy, czadeccy, przybyli goście z zaolziańskich Oldrzychowic. Na scenie zaśpiewali i zagrali nie tylko po swojemu, ale w końcu wystąpili wszyscy razem, na jednej scenie. Towarzyszyły temu dźwięki trombity i starych instrumentów, na których zagrali Wacławi z Istebnej. Razem wysłuchali listu gratulacyjnego od prezydenta Lecha Kaczyńskiego i razem cieszyli się, kiedy dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury Leszek Miłoszowski wraz z burmistrzem otwierali kolejny Tydzień Kultury Beskidzkiej.

Podczas koncertu Nagrodę Miasta Wisła odebrali Stefan Pojda, zasłużony propagator kultury ludowej i jeden z inicjatorów organizacji TKB, oraz członkowie Grupy Twórczej „Wiślanie”. Stefan Pojda, którego do amfiteatru przywoziła konna bryczka, a na miejscu witali górale z pochodniami w dłoniach, ze wzruszeniem dziękował za docenienie jego wieloletnich starań. Mimo ulewnej deszczu wszyscy z uwagą słuchali jego słów. A mówił o tym, że idea Tygodni Kultury Beskidzkiej miała swoje korzenie w pragnieniu ocalenia ginących elementów góralskiej tradycji i przywrócenia im należnego szacunku. I przypomniał, że dzięki wielu ludziom, którzy pomagali w organizacji TKB, górale dziś znają się i rozumieją, mogą włożyć tradycyjny strój, umieją zaśpiewać najstarsze pieśni i pokazać swoją jedność... **MK, TM**



KS. GRZEGORZ PYDYCH

Kolonie z Cieszyna w Malborku

Akcja Katolicka – dzieciom

Z Cieszyna do Stegny

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej z parafii św. Elżbiety w Cieszynie zorganizował już dziewiąte kolonie charytatywne dla dzieci i młodzieży dekanatu cieszyńskiego.

Praca członków tego oddziału Akcji skupia się na inicjatywach dla dzieci i młodzieży. – Staramy się dostrzegać potrzeby parafian, a ponieważ większość naszych członków to nauczyciele, więc nastawiliśmy się na pracę z dziećmi i młodzieżą. W ramach naszej działalności organizujemy bezpłatne korepetycje w każdy wtorek roku szkolnego, półkolonie w czasie ferii zimowych, rajdy, zajęcia sportowe, mikolajki, a w czasie wakacji wycieczki wtorkowe i dwutygodniowe kolonie – mówi Maria Wilczak, radna miasta Cieszyn oraz prezes POAK przy parafii św. Elżbiety.

Co roku członkowie Akcji organizują kolonie charytatywne w innym miejscu. – Pierwszy raz byliśmy w Zawoi, następnie dwa razy na Słowacji, w Radkowie na ziemi kłodzkiej, w Kołobrzegu, Szczawnicy i w Bieszczadach. Na rok 2006 i 2007 wybraliśmy polskie morze. W zeszłym roku był to Stary Borek k. Kołobrzegu, a w bieżącym roku Stegna nad Zatoką Gdańską – wylicza prezes Maria Wilczak. W tegorocznych koloniach uczestniczyły 64 osoby.

Wspólnymi siłami

Bogata działalność Akcji Katolickiej przy parafii św. Elżbiety jest możliwa dzięki wsparciu modlitewnemu i materialnemu ludzi dobrej woli. Słowa szczególnej wdzięczności należą się dziekanowi, ks. prał. Andrzejowi Rdestowi – opiekunowi POAK, a także wszystkim członkom i sympatykom Akcji. W czasie odpustu ku czci św. Elżbiety członkowie Akcji przeprowa-

dzają chlebki. Z okazji odpustu Porcunkuli jest prowadzony kiermasz ciast. W Niedzielę Palmową są sprzedawane palmy, wykonane przez członków Akcji. Z tych dochodów finansowana jest działalność na rzecz dzieci i młodzieży.

– Jesteśmy też wdzięczni Andrzejowi Surzyckiemu – prezesowi spółki Energetyka Cieszyńska, dyrektorowi Romanowi Świeżem i firmie Mirometr, jak również osobom prywatnym i ofiarodawcom, wspierającym działalność Akcji podczas zbiórek przy kościele – dodaje Maria Wilczak.

W programie tegorocznych kolonii – jak co roku – była codzienna Eucharystia i wspólna poranna oraz wieczorna modlitwa. W konkursie biblijnym najlepszym znawcą Ewangelii według św. Marka okazał się gimnazjalista Kamil Sikora. Atrakcją była autokarowa wycieczka do Malborka, połączona ze zwiedzaniem zamku krzyżackiego oraz oglądaniem inscenizacji z obłędzenia Malborka. Koloniści zobaczyli rezerwat kormoranów w Kątach Rybackich oraz były obóz koncentracyjny w Sztutowie. Byli również w Mikoszewie, gdzie podziwiali ujście Wisły do Morza Bałtyckiego, a Żuławską Koleją Dojazdową podróżowali do Mikoszewa, Jantar i Sztutowa. Podczas wycieczki do Trójmiasta zwiedzili pomnik na Westerplatte, sopockie molo, katedrę w Gdańsku-Oliwie, Starówkę gdańską i kościół Mariacki, port w Gdyni oraz słynne oceanarium.

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej w Cieszynie po wakacjach kontynuować będzie bezpłatne wtorkowe korepetycje, a w czasie ferii – zajęcia sportowe i wycieczki. A za rok będą zorganizowane dziesiąte – jubileuszowe – kolonie w Zakopanem.

KS. GRZEGORZ PYDYCH

Jasnogórskie dożynki

Rolnicy z Maryją

W sobotę i niedzielę 1 i 2 września odbędzie się ogólnopolska pielgrzymka rolników na Jasną Górę, połączona z dziękczynieniem za plony.

– To już tradycyjnie okazja do wspólnej modlitwy rolników z całej Polski, do dziękczynienia i polecenia Bogu spraw wsi, a zwłaszcza trudnego rolniczego powołania. W tym roku będzie to też jubileuszowe świętowanie 25-lecia Krajowego Duszpasterstwa Rolników – mówi ks. kan. Jerzy Palarczyk, duszpasterz rolników w naszej diecezji, zapraszając rolników do udziału w tej pielgrzymce.

Modlitewne czuwanie na Jasnej Górze rozpocznie się w sobotę o 19.00 Mszą św. w bazylice, a zakończy je niedzielna Suma, sprawowana pod przewodnictwem arcybiskupa Kazimierza Nycza o 11.00, połączona z błogosławieniem wieńców żniwnych. ■

NA ANIELSKIEJ FALI 90,2 FM

Radio i TV Anioł Beskidów,
ul. św. Jana Chrzyciela 14;
43-346 Bielsko-Biała,
tel. 033 821 20 00,

nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000 6002 0168 0446,
www.aniolbeskidow.pl;
e-mail: radio@diecezja.bielsko.pl.



„Gość Niedzielny”
w „Aniele Beskidów”
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Zaproponuj katechezę!

We wrześniu rusza nowy cykl katechez radiowych (nadawanych codziennie o 9.30 i 15.30). Po wakacyjnej przerwie powrócimy do codziennej lektury Pisma Świętego z komentarzem w ramach Godziny Biblijnej (o 13.15 i 20.15). Księża prowadzący te programy bardzo chętnie podejmują także zagadnienia proponowane przez słuchaczy. Odpowiadają także na przesłane pytania. Tematy spraw związanych z Biblią, wiarą, Kościołem i zagadnieniami religii można przekazywać bezpośrednio do redakcji Radia – telefonicznie, listownie bądź przez Internet.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Ks. kan. Teodor Oleś z parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie

Według Bożej woli...

W tym roku przeżywa rzadki jubileusz 65-lecia święceń kapłańskich. Swoim wspomnieniem obejmuje życie Kościoła na przestrzeni kilku radykalnie odmiennych historycznych epok. Od 52 lat ks. kanonik Teodor Oleś związany jest ze Śląskiem Cieszyńskim.

Chciał pracować dla chwały Bożej. Został kapłanem w mrocznych czasach hitlerowskiej okupacji, w lipcu 1942 roku. Musiał pokonać wiele przeszkód, aby odpowiedzieć na głos Bożego powołania.

– Rozpocząłem studia teologiczne w Krakowie. W chwili wybuchu II wojny światowej musieliśmy opuścić seminarium, rozejść się w różne strony. Koleżki z mojego rocznika ukończyły seminaria i otrzymali święcenia w dziewięciu różnych miejscach, na przestrzeni ośmiu lat: od 1941 r. do 1949 r. – tak wojna zakłóciła wszystko. Ja, wraz z moim gimnazjalnym kolegą, ks. Jerzym Pawlikiem, dostaliśmy się do Widnawy – opowiada.

W Widnawie znajdowało się seminarium duchowne, w którym wcześniej kształcili się księża z terenów podległego diecezji wrocławskiej Generalnego Wikariatu w Cieszynie.

Nie robię planów

Zaraz po święceniach przyszedł czas nieustannego napięcia spowodowanego groźbą powołania do wojska. Dwa razy miał już w ręku kartę powołania, jednak udało się go uniknąć. – Dopiero 22 października 1943 roku, po przemówieniu Hitlera, który stwierdził, że duchowni nie są godni bronić ojczyzny, poczułem się spokojniej – wspomina.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

KS. KAN. TEODOR OLEŚ

urodził się 26 października 1919 r. w Chocianowicach. Rozpoczęte przed II wojną światową w Krakowie studia teologiczne ukończył w Seminarium Duchownym w Widnawie. Święcenia kapłańskie otrzymał w lipcu 1942 r. we Wrocławiu – z rąk kardynała Adolfa Bertrama. Pierwsze duszpasterskie kroki prowadziły go przez rodzinną parafię w Dąbrówce Małej do Bogucic. Po roku trafił do parafii MB Wspomożenia Wiernych w Dziedzicach, a następnie do Rybnika i Tarnowskich Gór. W 1955 r. przybył do Cieszyna. Był wikariuszem w parafii św. Marii Magdaleny, proboszczem w Cieszynie Bobrku, dziekanem. Przeszedł na emeryturę w 1984 r. jako proboszcz w Goleszowie.

W 1944 r. próbował z jednym z księży wydać katechizm. Zainteresowało się nim gestapo, bo w odpowiedzi na pytanie: Kto jest naszym biskupem? wpisali nazwisko biskupa Stanisława Adamskiego, wypędzonego wówczas przez hitlerowców. – Przed tragicznymi konsekwencjami uratowała mnie niespodziewanie pomoc moich dziedzickich parafian, którzy potrafili wpłynąć na oficera gestapo, by przestał się interesować tą sprawą.

– Od początku przekonywałem się, że człowiecze plany nie są wiele warte. Dlatego jedyny plan duszpasterski, jaki miałem,

brzmiał: działać według woli Pana Boga – tłumaczy dziś swoją życiową postawę pokory wobec Bożych planów.

Na trudne czasy

– Dla człowieka wierzącego dziś panują trudniejsze warunki niż kiedyś, gdy była wojna, albo komunistyczne prześladowania. Nie chodzi o zewnętrzne okoliczności, ale o duchową obronę przed diabłem, który kiedyś był wyraźnie określonym wrogiem, a teraz przychodzi pod pozorami przyjaciela. Z drugiej strony obserwuję, jak wielu lu-

dzi, w tym także młodych, konsekwentnie rozwija swoją religijność, świadomość bycia katolikiem. Podziwiam ich i myślę, że dzisiaj jest wśród nas wielu świętych... – podkreśla jubilat.

Być kapłanem – to zadanie od lat niezmiennie odczytuje jako powołanie zachowywania jak najgłębszej łączności z Panem Bogiem. – Bo tylko wtedy kapłan może być przykładem, swoją postawą pomagać

Jubilat ks. kan. Teodor Oleś przypomina, że ważny jest jedynie plan Boży

innym zmieniać świat i prowadzić go do Boga. Jestem księdzem po to, żeby powiedzieć: Nie! – temu wszystkiemu, co oddala człowieka od Boga

– dodaje. I przyznaje, że swoim kapłaństwem zachwycał go zawsze Jan Paweł II, a obecnie także Ojciec Święty Benedykt XVI. – Bo przez nich widać, jak Pan Bóg działa na co dzień, jak prowadzi i pomaga podjąć najtrudniejsze wyzwania – tłumaczy.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

MOIM ZDANIEM

KS. KAN. HENRYK SATŁAWA, PROBOSZCZ PARAFII ŚW. MARII MAGDALENY W CIESZYNIE

– Obecność ks. kanonika Teodora Olesia w naszej parafii jest ważna i cenna. Daje



nam wszystkim na co dzień przykład wielkiej osobistej pobożności. Parafianie odwiedzają naszą kaplicę stałej adoracji Najświętszego Sakramentu dobrze wiedzą, jak często można go tam spotkać. Mnie zawsze wspiera swoim doświadczeniem. Dla kapłańskiej wspólnoty budująca jest gotowość, z jaką zawsze podejmuje się posługi w konfesjonale czy przy ołtarzu. Widać jego wielkie pragnienie więzi z Chrystusem...